NUMER 1. ROK 3.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 26, III dom ogrodowy, II piętro telefon nr. 13-76, 50-63, 51-13, 50 66. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 10. stycznia 1924.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 12 złp., półrocznie 6 złp., kwartalnie 3 złp., zagranicą z przesyłką rocznie 16 fr. szw., półrocznie 8 fr. szw., kwart. 4 fr. szw. Numer pojedyń. 50 gr. p.

Treść:

Na Nowy Rok 1924.

Rok ubiegły 1923 zamknęliśmy pod wieloma względami wynikami korzystnemi. Przedewszystkiem, jako dla kraju rolniczego, niezmiernie ważne były nadspodziewanie bogate urodzaje, które nietylko pozwalają na pokrycie krajowej konsumpcji aż do przednówka, ale pozostawiają nadmiar, który możemy bez uszczerbku dla nas samych, wywieść po za granicę Państwa.

Drugą taką ważną w naszych stosunkach okolicznością, która świadczy o dodatnim bilansie ubiegłego roku, jest fakt, że wywóz nasz przewyższył dowóz zagraniczny mimo trudności, na które eksport polski z najrozmaitszych powodów jest narażony. Trzecim dodatnim czynnikiem w rachunku, szczególnie za pierwsze półrocze ubiegłego roku, jest dalszy rozwój naszego przemysłu.

Mimo piętrzących się trudności, przemysł polski zdobywał sobie coraz szerszy zakres działania, powstawały nowe placówki, które rozbudowywały zaniedbane dotychczas działy krajowej wytwórczości. A jednak, chociaż takie są wyniki zamknięcia rachunkowego 1913 roku, nikt z niego nie jest zadowolony, w pamięci całego społeczeństwa rok ten pozostanie rokiem ciężkim, wspomnieniem przeżytych trosk i częstokroć niezwalczonych przeszkód.

Niewątpliwą przyczyną tego fatalnego wrażenia całości, choć tyle czynników dodatnich na tę całość się składa — była choroba skarbowa, choroba, która przenikała wszędzie: do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, do gospodarstwa rolnika, do warsztatu rzemieślnika, do ogniska robotnika i inteligenta.

Stały spadek waluty pogrążał całe społeczeństwo w chaos stosunków finansowych. Z chaosu tego tylko nieliczne jednostki odnosiły korzyści. Natomiast wszyscy ci, których zadaniem była uczciwa i sumienna praca, zmuszeni byli na marnowanie sił i czasu na walkę z nieokiełznaną siłą inflacji.

Zepsucie polskiego pieniądza, a nie nic innego, uniemożliwiało prawowitą kalkulację, prawidłową wymianę towarów, racjonalne zużytkowanie kapitałów, wreszcie obliczenie rezultatów pracy.

W całem społeczeństwie polskiem szerzyło się przygnębiające przeświadczenie, że kraj ubożeje, że siły nasze gospodarcze narażone są na stopniowy upadek, że w tych warunkach wszelka praca rolnika, przemysłowca, kupca staje się coraz trudniejszą, prawie niemożliwą.

To zagadnienie niemożności pracy w kraju powodowało zastój w przedsiębiorstwach, których ruch dzień i noc jest konieczny ze względu na interes Państwa i społeczeństwa, które wyników tej pracy potrzebują, bo ona decyduje o sile Państwa i dobrobycie ludności.

Tymczasem emigracja naszego robotnika w roku ubiegłym wzrosła, wzrosła tak, jakbyśmy mieli nadmiar siły roboczej. Produkcję hamowaliśmy, jak byśmy mieli tak zasobne społeczeństwo i nagromadzili tak wielkie zapasy towarów, że stosunek pomiędzy racjonalnem spożyciem, a wytwórczością załamał się na niekorzyść tej ostatniej.

Wszystko to świadczyło o przewlekłej i głęboko zakorzenionej chorobie, którą społeczeństwo właśnie w ubiegłym roku poznało w całej pełni niebezpieczeństwa. Uświadomiono sobie, że choroba idzie od Skarbu Państwa, że tkwi ona w złej walucie. To też jasne, że uwagę skierowali wszyscy w stronę niebezpieczeństwa.

Rok ubiegły zapoczątkowano konferencją b. ministrów skarbu, której celem było ustalenie tez, na których miałby się oprzeć plan sanacji skarbu. Wielu spodziewało się dodatnich rezultatów tej konferencji. Jednak konferencja w praktyce nie przyniosła żadnej naprawy. Jak przed nią, tak po niej brnęliśmy przez rok cały w błocie inflacji.

Kwestja radykalnej sanacji skarbu i zaprowadzenia nowej waluty stawała się aktualną z dnia na dzień. Osięgnęła ona w roku ubiegłym punktu kulminacyjnego. I po zmarnowanych dzięki waśniom partyjnym kilku miesiącach tak drogiego czasu, Rząd p. Witosa zdecydował się na porzucenie marki polskiej na wytężoną działalność dla zrównoważenia

budżetu i założenia Banku Emisyjnego, któryby dał krajowi zdrowy pieniądz. Nieporozumienia w łonie większości nie pozwoliły temu rządowi na wykonanie programu sanacyjnego.

Przyszedł rząd nowy p. ministra Grabskiego, który również jak tamten p. Witosa uznał, że nie czas na ratowanie zdyskredytowanej marki polskiej, że trzeba ratować kraj przez radykalne uleczenie go od choroby, której imię — inflacja.

P. Premjer Grabski uznał potrzebę wprowadzenia zdrowej waluty, która ma zastąpić dotychczas nas trapiącą markę. Uznał, że okres sanacji skarbu i reformy waluty musi nastąpić w jaknajkrótszym czasie.

Ten pogląd obecnego premjera nie jest wyłącznie jego poglądem. Jest to już dziś opinją powszechną. Pomimo, że do dzisiejszego dnia mamy spór, którego powodem jest rozbieżność poglądów co do chwili, w której reforma walutowa ma nastąpić, nikt już dziś nie twierdzi, że dalsze utrzymywanie marki jest z jakichkolwiekbądź powodów potrzebne.

To przeświadczenie ogółu, że z marką polską zerwać należy, uznanie tej konieczności ze strony czynników powołanych, wytężenie sił w tym kierunku, aby krajowi dać zdrową walutę — oto jeszcze jeden plus z bilansu ubiegłego roku.

Po roku ciężkim, po roku złym oby nastąpił rok lepszy, obyśmy mogli stworzyć warunki, w których pracy naszej nie będzie marnował wróg, którego postać jest tak niewinnie papierowa.

Przemysł a nasza waluta.

Coraz więcej obniżająca się wartość naszej monety obiegowej grozi zastojem całemu naszemu życiu gospodarczemu. Groźne tego objawy spostrzegamy na każdym kroku. Wartość obiegowej monety 20 biljonów mkp. przedstawia według kursu dolara 5,6 milj. = 15 050 000 mk. złot.

Na jednego mieszkańca Polski przypada znaków obiegowych 50 fen. zł., gdy przy najskromniejszych obliczeniach powinno być na głowę 30 mk. zł., albo 900 miljonów ogółem. W tem leży zagadka całego położenia. Nie ma znaków wymiennych, ustaje wymiana towaru za towar, pracy za towar.

Ustaje produkcja, która nie była w Polsce wogóle dostateczną. Robotnikom nie można dać pracy, bo nie ma ich czem opłacać. Bezrobocie tworzy nędzę, która dotyka najpierw tych, którzy są skazani na pracę rąk i mózgów, a powoli obejmuje coraz szersze koła ludności. Biednieje rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec.

Jedynie natychmiastowe zaprowadzenie monety obiegowej, opartej na stałych wartościach, nie zmieniającej kursu co dzień, może nas wyratować od dalszego zubożenia, a szerokie sfery ludności od bezprzykładnej nędzy.

Problem ten musi iść przed wszystkiemi innemi, gdyż my nie możemy czekać.

Łączenie kwestji wydania nowych znaków obiegowych z uzdrowieniem budżetu Państwa, wyrównanym bilansem handlowym, waloryzacją podatków i danin, to w teorji wygląda znakomicie; w praktyce niestety zawodzą wszystkie teorje, bo niemi nikomu pustego żołądka napchać nie można, ani kupić koszuli temu, który się bez tej najskromniejszej części bielizny obywać musi.

Te teoretyczne rozważania i niefrasobliwość naszych partyj w Sejmie, które się zawzięcie kłócą o rzeczy mniej zaiste pilne, a odsuwają sprawy palące, stanowiące o bycie miljonów egzystencyj, na plan dalszy, doprowadziły nas do tego smutnego rezultatu.

Zaledwie jaki Rząd, sztucznie sklejoną większością do władzy powołany, rozpoczyna okres sanacji, zamierza przeprowadzić swój program a już niesnaski partyjne rozbijają kluby, rozbijają większość i posyłają Rząd do domu.

Tworzą się nowe kluby, nowe konstelacje. Partje mają apetyt na udział w rządach. Ta zabawa, która kosztuje w samych djetach poselskich 300 miljardów miesięcznie, nie może naprawdę potrwać długo.

Kryzysu gospodarczego, w jaki wtrąciły kraj niesnaski i zawiści partyjne, nie wytrzyma źle opłacany robotnik, przymierający głodem urzędnik i inteligent i wzrastające rzesze bezrobotnych.

Jeżeli dotychczas nędza i rozpacz nie odezwały się gromkiem echem, któreby przenikło do pałacu na Wiejskiej, to jedynie dlatego, że podtrzymywała wielu nadzieja, że wkrótce się skończy ten nędzny i niegodny stan — że ziszczą się wreszcie zapowiedzi Rządu o rychłej sanacji Skarbu, o zaprowadzeniu nowego pieniądza. Sądzono, że chwila niedaleka, gdy nowy miernik wartości położy kres dewaluacji pieniądza, spekulacji na walutach, oszukiwaniu pracujących a odżywczem prądem przeniknie całe życie gospodarcze, dając możność pracy, produkcji i zarobku.

Tymczasem poczęstowano nas gorzkiem zaiste podarkiem gwiazdkowym.

Podobało się garści chłopów, niezadowolonych w Sejmie, rozbić własny klub, aby rozbić Rząd, ślęczący nad palącymi zadaniami chwili.

Czy starczy nam jeszcze nadziei, że przyjdzie Rząd, któremu pozwolą dokończyć zadania zwłoki niecierpiącego?

Położenie obecne nie zaskoczyło nikogo, kto obserwował naszą gospodarkę państwową we wszystkich jej fazach. Dla braku znaków obiegowych, byłyby już dawno stanęły warsztaty pracy, fabryki i przemysł. Sztucznie zdołano utrzymać od dwóch lat ruch w przemyśle i handlu przez otwarcie kredytów lombardowych i redyskontowych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Wskutek tego zrodziła się legenda, że przemysł korzystając z tych kredytów, wzbogaca się kosztem Państwa, gdyż biorąc pożyczki w dobrej, wzgl. lepszej walucie, spłaca je wartościami niższemi

Pozory przemawiają za tem.

Praktycznie rzecz się przedstawia tak, że kredyty lombardowe, za zastawą towaru, ustały już dawno. Możność zaś dyskontowania weksli klienteli w P. K. K. P. dała przemysłowi równocześnie możność dawania swych towarów na kredyt, gdyż za gotówkę przestano zupełnie kupować.

Kredyt redyskontowy umożliwił zatem pracę przemysłowi i zatrudnianie robotnika i urzędnika.

Przemysłowiec biorąc za towar weksel zamiast gotówki, musiał weksel ten spieniężyć w P. K. K. P., aby mieć środki obrotowe na surowiec i płacę robotnika. Musiał go spieniężyć i dlatego, aby się uchronić przed dewaluacją.

Ale przemysłowiec na wekslu wzgl. na redyskoncie w P. K. K. P. nie zarabiał nic.

To należy podkreślić należycie jako odpowiedź tym wszystkim, których kredyt redyskontowy dla przemysłu z Państwowej P. K. K. P. tak bardzo kole w oczy. Dla sfer rządzących jedno tylko było wyjście z sytuacji; albo patrzeć jak dla braku pieniądza, staje przemysł i ustaje produkcja zupełnie, albo też dać przez kredyty przemysłowi możność pracy.

Przemysł nie życzy sobie nic goręcej, jak chwili, gdzie nie będzie potrzebował korzystać z kredytów w walucie tak zmiennej, jak nasza.

Przemysł chętnie przejdzie na pożyczki w walucie złotej, bo bez pożyczek, które mu dadzą kapitały obrotowe, pracy swej utrzymać nie może.

Przemysł przeklina inflację i hyperinflację, bo ona mu uniemożliwia egzystencję i rozwój.

Jakiekolwiek przemysł zbierze środki obrotowe, wykazuje się po kilku tykodniach, że ich wartość już zeszła na dół i nie wystarczy na przeprowadzenie programu. Ba! nawet nowe emisje, które wykłada, kurczą się w wartości na ¼ zanim wszelkie formalności do wyłożenia emisji przeprowadzone zostaną. Przemysł nie może przeprowadzać zasadniczej kalkulacji w monecie państwowej, walczy wciąż na tem punkcie z niedoborami i zmuszony jest uciekać się do kalkulacji w walucie zagranicznej. Ustalone dla robotnika płace nie wytrzymują nawet 8 dni, gdyż tymczasem spadająca wartość marki powoduje nową falę drożyzny.

Jakiż więc przemysł może mieć interes w tem, aby podobne stosunki zatruwające mu życie, mogły trwać dalej?

Któż więc zarabia na kredytach państwowych?

Bez kwestji zarabiają ci, którzy od przemysłu kupują towar na weksle, a ostatnie wykupują kilka tygodni lub miesięcy później. Dostali towar w określonej wartości — zapłacili walutą nieokreślonej wartości.

Spekulacja na spadek marki dotąd nie zawodziła; jasny zatem wniosek, że tą nieokreśloną wartość wykupują za połowę, a nawet mniej ceny pierwotnej.

Są zapewne i sfery przemysłowe, które interes traktują po bankiersku i na stopę dyskontową P. K. K. P. nakładają swojej klienteli nadwyżkę równającą się stopie kredytowej banków prywatnych!

Tak długo póki cena towaru takie poboczne ciężary znosi.

Ale z tem przemysł przyzwoity, przemysł któremu chodzi o zbyt towarów na wielką skalę i zatrudnianie swych ludzi, nie ma nic do czynienia.

S. Samulski.

Z Rady Przemysłowo-Handlowej.

W dniu 15 grudnia ub. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu, p. inż. Szydłowskiego. Posiedzenie było poświęcone głównie sprawom naszego eksportu.

Dyrektor departamentu przemysłowego, p. inż. Dąbrowski odczytał zbiorowy, pod kierownictwem p. ministra opracowany referat, w którym zobrazowany jest cały stan produkcji naszego górnictwa i przemysłu z punktu widzenia jego siły eksportowej. Ponieważ referat ten, bardzo starannie opracowany, ilustruje całokształt przemysłu naszego, podajemy go w streszczeniu na podstawie pisma „Przemysł i Handel":

Statystyka handlu zagranicznego Polski za pierwsze 9 miesięcy r. b. wykazuje, iż wywóz towarów z Polski wynosił w tym okresie 141.624 tys. kwintali (kwintal = 100 kg.) wartości 930.520.000 franków szwajcarskich. Odpowiednie cyfry za r. 1922 wykazują wywóz 49.170 tys. kwint. wartości 469.574.000 fr. szwajc., innemi słowy, wywóz w r. 1923, w porównaniu z rokiem ubiegłym, powiększył się o 188% ilościowo i o 98% pod względem wartości.

Bilans handlowy Polski jest czynny (przywóz za 9 miesięcy 1923 r. stanowi 24.471 tys. kwint. wartości 829.570 tys. fr. szw., wobec wywozu 141.624 tys. kwint. wartości 930.520 tys. fr. szw.), pomimo niemal zupełnego wstrzymania wywozu produktów rolniczych.

Jakościowo wywóz z Polski przedstawia się jak następuje (w procentach do ogólnej wartości wywozu):

surowce	36,7%	produkty spoż.	9,9%
fabrykaty	33,1 „	zwierzęta żywe	0,1 „
półfabrykaty . . .	20,2 „		

Co do kierunku naszego eksportu, to pod tym względem najwyższe cyfry wykazuje wywóz do Niemiec, Austrji, Rumunji i Anglji. Ilustrują to następujące dane (dla I-go półrocza r. b. — w tys. fr. szw.):

do Niemiec . .	349 05[illegible]	do Szwajcarji .	227
„ Austrji	49 5[illegible]	„ St. Zjedn. A. P. . .	4 106
„ Rumunji	44 468	„ Belgji . . .	4 004
„ Anglji	34 537	„ Norwegji	3 815
„ Czechosłowacji . .	18 898	„ Włoch	3 140
„ Danji	16 547	„ Szwecji . . .	189
„ Francji	16 088	„ Jugosławji	547
„ Węgier	11 380	„ Hiszpanji . . .	36
„ Rosji	10 006	„ innych państw. . .	30 [illegible]6
„ Holandji . . .	6 210		

Zaznaczyć przytem należy, iż najszybciej wzrasta wywóz z Polski do: Rumunji, Finlandji, Łotwy i Estonji.

Rozpatrzmy kolejno główne art. wywozowe Polski, z punktu widzenia ich produkcji i zdolności eksportowej.

1. W ę g i e l: — Z produkcji węgla kamiennego, wynoszącej w Państwie Polskiem w 1923 r. mniej więcej 3 miljony ton miesięcznie, około 11% spożywają same kopalnie, 36% wywozi się zagranicę, spożycie więc w kraju wynosi około 53%. Uderzająco małe spożycie wewnętrzne, 0,65 ton na głowę ludności, nasuwa pytanie, czy rynek wewnętrzny nie może pochłonąć większych ilości węgla. Jeśli wyjść z założenia, że przy naszem uprzemysłowieniu spożycie nasze przy dostatecznej sieci kolejowej powinno być stosunkowo wyższe, niż spożycie przed wojną Austro-Węgier, i winno wynosić co najmniej ok. 1,1 ton na głowę ludności, to przy 28 miljonach ludności Polska powinnaby spożywać około 31 miljonów ton węgla. Na przeszkodzie stoi niedostateczna sieć kolejowa. To też w najbliższej przyszłości, przed wybudowaniem nowych linij kolejowych, nie można się liczyć z powiększeniem spożycia wewnętrznego ponad 15% obecnego, t. j. przy zwiększeniu sprawności istniejących linij kolejowych, mogłoby pozostać w kraju ok. 27 miljonów ton węgla rocznie.

Nasze główne rynki dla wywozu węgla są: Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja. Z tych rynków zbytu najpoważniejszym jest rynek niemiecki, dokąd w pierwszem półroczu wywieziono ok. 4,7 milj. ton węgla, t. j. ok. 70% całego naszego wywozu. Rynek ten jest jednak przemijający, i wogóle nabrał dla nas znaczenia jedynie na tle spadku produkcji Zagłębia Ruhry. Przed wojną Niemcy miały nadwyżkę eksportu nad importem — ok. 35 milj. ton węgla przy produkcji ok. 190 milj. ton. Niemcy w obecnych swych granicach wydobywały przed wojną ok. 141 milj. ton węgla kamiennego. Podczas wojny jednak Niemcy podniosły swoją produkcję węgla brunatnego do ok. 50 milj. ton, co odpowiada mniej więcej 25 milj. ton węgla kamiennego. Liczby powyższe wskazują dostatecznie, że przy unormowaniu się stosunków Niemcy nie będą odczuwały braku węgla. To też już w trzecim kwartale r. b. eksport do Niemiec z Polski spadł do 60% całego eksportu, a z podjęciem pracy w Zagłębiu Ruhry należy się spodziewać dalszego stopniowego zanikania naszego eksportu w tym kierunku.

Jeśli więc przyjąć, jak wspomniano wyżej, iż spożycie wewnętrzne przy powiększeniu się wydajności istniejących obecnie linij kolejowych wzrośnie do 27 milj. ton, to jednak pozostanie 8—9 milj. ton, konieczne do wywozu. Poza Niemcami najwięcej węgla obecnie wywozimy do Austrji, mianowicie w pierwszem półroczu r. b. ok. 19%, w trzecim kwartale ok. 25% całego wywozu, t. j. w stosunku ponad 3 milj. ton rocznie. Nasz wywóz do Austrji stale się zwiększa, musi jednak walczyć z konkurencją węgla czeskiego.

Zważywszy pozatem, że warunki naturalne, w jakich pracują nasze kopalnie, pozwalają naogół na tańszą produkcję węgla, niż w Czechosłowacji, że opodatkowanie węgla obecnie jeszcze jest wyższe, niż w Czechosłowacji, i że wraz z uporządkowaniem finansów liczyć się można

z dalszą zniżką podatku, że sama Czechosłowacja, produkując ok. 12 milj. ton węgla, wraz z rozwojem swego przemysłu konsumować będzie węgla coraz więcej — konkurencja węgla czeskiego staje się mniej groźną.

Co się tyczy eksportu naszego węgla do Czechosłowacji, to tu należy przyjąć za pewnik, że nie zdołamy utrzymać wywozu tego na dotychczasowym poziomie.

Większa natomiast uwaga winna być zwrócona na pozyskanie dla naszego węgla rynku węgierskiego i rumuńskiego. Do Węgier wywieziono w I półroczu r. b. ok. 246.000 ton, w III kwartale zaledwie 57.000 ton, do Rumunji w III kwartale ok. 54.000 ton. W państwach tych niewątpliwie dałoby się umieścić znacznie większe ilości naszego węgla, gdyż same Węgry importują obecnie w stosunku ok. 1.5—2 milj. ton rocznie. Za jedną z przyczyn małego wywozu w tym kierunku należy uważać ułatwiony dotychczas wywóz do Niemiec. Na inne rynki zagraniczne eksportujemy w stosunku ok. 1 miljona ton rocznie, wydaje się jednak możliwem podwojenie conajmniej naszego eksportu do Węgier i do Rumunji. Oczywiście, w stosunku do Rumunji musiałyby być ustalone ulgi kolejowe w celu utrzymania się na poziomie konkurencji. Nasz eksport na inne rynki (ok. 1 miljona ton) dałby się również przy pewnych zabiegach producentów oraz pomocy Rządu powiększyć.

Reasumując powyższe, przychodzi się jednak do wniosku, że, mając na widoku przyszłe konjunktury handlowe, w celu zwiększenia konsumpcji wewnętrznej, należy rozszerzyć sieć kolejową oraz usunąć wszelkie trudności transportowe.

Przybliżona wartość produkcji węgla w pierwszych trzech kwartałach 1923 r. wynosi:

dla Zagłębia Śląskiego	fr. szw. 391 347 000
„ „ Dąbrowskiego i Krakowsk. . . . „ „	124 702 000
Razem	fr. szw. 516 049 000

Wartość eksportu węgla w pierwszych trzech kwartałach 1923 r. wynosi:

dla Zagłębia Śląskiego	fr. szw. 186 421 000
„ „ Dąbrowskiego i Krakowsk. . . . „ „	11 596 000
Razem	fr. szw. 198 017 000

Ceny dla eksportu przyjęto wewnętrzne

2. Nafta. — Produkcja ropy za 9 miesięcy r. b. wyniosła 54.884 wagonów à 10.000 kg., a po strąceniu ropy, zużytej na opał na kopalniach i po strąceniu zanieczyszczeń, czysta produkcja stanowiła 47.089 wag. W roku ub. w tym samym okresie produkcja czysta wynosiła 44.417 wag.; a więc w roku bieżącym wzrost produkcji dosięga 5%. Jest to wzrost jeszcze nieznaczny i powolny, jeśli uwzględnimy jednak okoliczność, że już od roku 1910 na kopalniach naftowych w Małopolsce miał miejsce ciągły spadek produkcji z powodu wyczerpywania się eksploatowanych dotąd kopalń, to wstrzymanie spadku produkcji, a nawet jej wzrost powolny, należy uważać za wielką zdobycz, którą zawdzięczamy intensywniejszym wierceniom, nie na nowych przytem jeszcze terenach, ale na terenach, sąsiadujących z dawnemi kopalniami.

Głównym celem polityki naftowej jest podniesienie produkcji ropy i — przez przeniesienie wierceń na nowe tereny — odkrycie nowych źródeł naftowych, które będą pokrywać straty, wynikające z wyczerpywania się źródeł starych oraz dadzą większą produkcję.

Rafinerje naftowe przerobiły w ciągu 9 miesięcy r. b. 48.750 wagonów, zaś w tym samym okresie r. ub. 54.691 wag., czyli w r. b. blisko o 6.000 wag. mniej. Tłomaczy się to tem, że w zeszłym roku rafinerje ropę dla swej przeróbki mogły jeszcze czerpać z produkcji i z dawniej istniejących zapasów, gdy w roku bieżącym są skazane wyłącznie tylko na bieżącą produkcję; to też dla podniesienia wytwórczości naszych rafineryj, które są zdolne przerobić o 70% ropy więcej, niż obecnie przerabiają, umieszczono ropę na liście towarów, zakazanych do wywozu, i Rząd wniósł do Sejmu ustawę o zakazie wywozu ropy.

Z wytworzonych z ropy produktów naftowych w ciągu 9 miesięcy r. b. w kraju zużyto 17.473 wagony, wywieziono zagranicę 23.767 wag., w roku ubiegłym w tym samym okresie w kraju użyto 15.687 wag., a zagranicę wywieziono 28.431 wag. Cyfry te świadczą, że rośnie u nas wewnętrzna konsumpcja produktów naftowych a zmniejsza się wywóz zagranicę.

Wartość tegorocznego eksportu produktów naftowych (za pierwsze 9 miesięcy) wynosi 49 milj. frank. szw.

Dla utrzymania eksportu konieczne są wynikające z konjunktury targowej zagranicą ulgi w podatkach (od obrotu) i w taryfach kolejowych.

3. Sól. — Sól jest jednym z tych artykułów, którego produkcja obecna prześcignęła u nas produkcję przedwojenną, jak również artykułem, który dopiero musi sobie zdobywać rynki zagraniczne, gdyż przed wojną ziemie polskie soli nie eksportowały. Nie eksportowała jej Rzeczpospolita i za pierwszych lat swego istnienia, które były poświęcone pracy nad rozbudową i ulepszeniem technicznego stanu salin; dopiero rok 1922 wykazuje cyfrę 10.940 ton wywiezionej zagranicę soli, zaś 3 kwartały roku bieżącego — 9.445 ton. Wywozimy sól głównie do Czechosłowacji, Łotwy i Danji.

Produkcja, która w r. 1913 nie przenosiła cyfry 202.659 ton, dała dla lat 1921 i 1922 — 301.600 i 295.400 ton. Jeszcze pomyślniej zapowiada się rok bieżący który do końca listopada dał już 330.000 ton.

Zdolność eksportową przemysłu solnego można nazwać nieograniczoną, gdyż bogactwo pokładów jest bardzo znaczne; trudność polega jedynie na ulokowaniu tej soli. Z pobliskich nam krajów przywożą sól: Danja, Szwecja, Norwegja, Estonja, Łotwa, Litwa, Finlandja, Węgry, Czechosłowacja i chwilowo Rosja. Na rynkach tych niebezpieczną jest konkurencja Niemiec, które produkują sól kuchenną bardzo tanio. Zato przy soli kamiennej mamy tę przewagę, że sól nasza jest gatunkowo lepszą od niemieckiej, która zawiera znaczne ilości jodu.

Wprowadzenie soli polskiej na rynki zagraniczne pozwala początkowo na zysk bardzo nieznaczny, zależny od ciągłych wahań walutowych.

Dodać jeszcze należy, że w chwili obecnej zostały zorganizowane w Gdańsku składy dla soli inowrocławskiej, celem ułatwienia jej wywozu do krajów skandynawskich.

Eksport soli w ciągu 9 miesięcy r. 1923 wynosił 9.445 ton, wartości 190.000 fr. szw.

Sole potasowe nie stanowią przedmiotu eksportu, jednak, zmniejszając import nawozów sztucznych, przez to samo zwiększają aktywność naszego bilansu handlowego.

4. Wytwory hutnictwa żelaznego, cynkowego i ołowianego. — Przed wojną hutnictwo Królestwa Polskiego wydatnie było chronione przez system celny, a że samo produkowało drożej znacznie, niż Niemcy, więc wywóz można było kierować tylko na rynki rosyjskie.

Obecnie po odpadnięciu tych rynków, hutnictwo b. Królestwa eksportować nie może, natomiast wywóz ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla drugiej naszej dzielnicy hutniczej, dla Górnego Śląska, którego przejście do Państwa Polskiego wywołało bardzo widoczne zmiany w naszym bilansie żelaznym.

Nieznaczne zużycie żelaza po wojnie w Rzeczypospolitej, nadaje sprawie wywozu żelaza górnośląskiego charakter zagadnienia prawdopodobnie tylko przejściowego, w tym bowiem wypadku, gdyby spożycie żelaza w Państwie Polskiem wzrosło do poziomu choćby tylko spożycia Austro-Węgier (44 kg. na 1 mieszkańca), dla zaspokojenia potrzeb Polski ($27.177.000 \cdot \frac{44}{1000} = 1.200.000$ t.) nie wystarczyłoby połączonej wytwórczości Górnego Śląska i b. Król. Kongresowego, która wynosiła (w r. 1912):

$$600.000 + 392.246 = 992.246 \text{ t. surówki.}$$

Widoki na wywóz żelaza zagranicę są bardzo małe, gdyż nawet huty górnośląskie nie produkują taniej niż Czesi, Belgja, lub huty Zagłębia Ruhry. A po upływie trzechletniego okresu wolności celnej dla wytworów górnośląskich w Niemczech, co ma nastąpić w 1925 r., należy się liczyć ze zmniejszeniem eksportu żelaza walcowanego, którego eksport obecnie wynosi około 400.000 ton.

Jeżeli mamy spodziewać się w przyszłości wywozu zagranicę, to będą tu mogły wchodzić w rachubę jedynie wysokowartościowe wytwory najdalej posuniętego uszla-

chetnienia, dla którego potrzebny jest znaczny nakład robocizny i węgla, czyli tego właśnie, co Polska posiada pod dostatkiem, w dobrym gatunku i po względnie niskiej cenie. Będzie to miało duże znaczenie w związku z odbudową Europy Wschodniej.

Co się tyczy cynku, to zarówno przed wojną, jak i dzisiaj, huty b. Królestwa Kongresowego cynk wywoziły w ilościach zresztą bardziej znacznych przed wojną niż obecnie; spożycie cynku w kraju spadło jednak nie w tym stopniu, jak dla żelaza.

Głównymi odbiorcami naszego cynku są: 74% Niemcy, 10% Anglja, 7% Czechosłowacja; przed wojną Królestwo cynk wywoziło do Rosji.

Cynk polski może współzawodniczyć na rynkach zagranicznych, i skoro zwiększy się — jak to było przed wojną — zapotrzebowanie nań ze strony zakładów cynkowniamych Anglji i Rosji — wytwórczość i wywóz cynku będą również wzmożone.

Ogromne ilości zużywanego przy wytapianiu cynku paliwa (od 5—6 ton węgla i 2 tony koksiku na 1 tonę metalu) oraz nieznaczne koszta wydobycia rud krajowych, tworzą dla istnienia hutnictwa cynkowego w Polsce trwałe podstawy gospodarcze, dzięki którym cynk nasz będzie zawsze kalkulował się nie drożej, niż gdzieindziej na kuli ziemskiej.

Wszystko, co było powiedziane odnośnie cynku, ma w zupełności zastosowanie i dla ołowiu.

W ciągu 9 miesięcy r. b. wywieziono 522 tony surówki wartości 73.000 fr. szw., wytworów walcowniamych żelaznych 259.300 ton wartości 68 milj. fr. szw., cynku 70.000 ton wartości 58 milj. fr. szw., i ołowiu 13.200 ton wartości 10 milj. fr. szw.

5. Wyroby przemysłu metalowo-maszynowego. — Przechodząc do omówienia zdolności eksportowej przemysłu metalowo-maszynowego, zauważyć należy, że dotychczas wybitną zdolność eksportową ujawniała jedna tylko z gałęzi tego przemysłu, mianowicie fabryki naczyń emaljowanych blaszanych. Jednak produkcja tego artykułu w ciągu ostatnich miesięcy spadła o połowę i wynosi przypuszczalnie 500—600 tys. kg. miesięcznie, z których mniejwięcej połowa jest eksportowana.

Przed wojną fabryki naczyń w b. Kongresówce produkowały prawie 3 razy tyle, co obecnie, i 90% swojej produkcji wywoziły do Rosji. Produkcja fabryki „Silesia" była również znacznie większa, niż obecnie, i przeważnie eksportowana na rynki zamorskie.

Po wojnie światowej eksport naszych naczyń emaljowanych szybko się rozwijał, zdobywając nowe rynki zbytu (Anglja, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Marokko i Tunis). Obecnie jednak eksport ten został zahamowany.

Znacznie rozwinięty przemysł maszyn i narzędzi rolniczych produkuje mniej więcej o połowę mniej, niż przed wojną. Produkcja jego, która przed wojną światową znajdowała zbyt na rynku rosyjskim, obecnie prawie w całości (95%) jest sprzedawana w kraju. Widoki eksportu są niepomyślne wskutek tego, że nasze maszyny i narzędzia rolnicze nie mogą być sprzedawane po cenach konkurencyjnych. W maszynach tych koszt surowców stanowi 70—83% wartości maszyny, tymczasem surowce nasze (zwłaszcza odlewy) są droższe, niż zagranicą.

Przemysł wyrobów platerowanych, który przed wojną miał charakter wybitnie eksportowy, obecnie pracuje prawie wyłącznie (95%) dla rynku wewnętrznego.

Produkcja silników spalinowych, wynosząca obecnie ok. 700 sztuk rocznie, ogólnej mocy 13.000 HP., nie pokrywa jeszcze zapotrzebowania wewnętrznego. W zasadzie jednak omawiana gałąź przemysłu posiada zdolność eksportową. Możliwość eksportu utrudniona jest wskutek tego, że nasze fabryki nie są w stanie udzielać zagranicznym odbiorcom kredytu.

Nasz przemysł wagowy i odważnikowy, który przed wojną światową zajmował stanowisko dominujące na rynku rosyjskim, obecnie produkuje głównie (80%) dla rynku krajowego. Eksport do Rumunji, Łotwy, Estonji i Rosji musi walczyć z konkurencją tańszych, choć gorszych pod względem jakości wyrobów austrjackich, niemieckich i szwedzkich.

Wielce doniosła z punktu widzenia ogólno-gospodarczego produkcja obrabiarek do metali nie jest obliczona na eksport.

6. Towary włókniste. — Przed wojną przemysł włókienniczy, zgrupowany na obecnem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w 3 okręgach, Łódzkim, Bielsko-Bialskim i Białostockim, pokrywając swoją produkcją część zapotrzebowania kraju, w znacznej części był przemysłem eksportowym, bądź sprzedając część swej produkcji w innych dzielnicach państw zaborczych, bądź wysyłając ją nawet dalej.

Po zjednoczeniu Polski, przemysł włókienniczy znalazł się w warunkach nowych i trudniejszych ze stanowiska interesujących nas w danym wypadku konjunktur eksportowych.

Przybliżone cyfry obecnej produkcji towarów bawełnianych — 72.000 ton i wełnianych — 24.000 ton, wobec zmniejszonej znacznie, w związku z ogólną drożyzną, konsumpcji wewnętrznej, wskazują na to, że nawet przy obecnym silnie ograniczonym ruchu fabryk, szczególniej w przemyśle bawełnianym, eksport towarów wełnianych i bawełnianych jest nieodzownym warunkiem zapobieżenia, względnie osłabienia już istniejącego i w dalszym ciągu grożącego przesilenia w tym dziale gospodarstwa krajowego.

Przemysł włókienniczy eksportuje obecnie do Austrji, Węgier, Rumunji, do państw półwyspu Bałkańskiego, do państw Bałtyckich, do Francji i Anglji (dla reeksportu); eksport przemysłu bielsko-bialskiego zatoczył nawet szerszy krąg, sięgając Włoch, Ameryki, dalszego wschodu, jak np. Persji, Arabji, Mezopotamji, Indji, Chin, Japonji i t. p.; zresztą zaznaczyć należy, że kraje te przed wojną były już rynkami zbytu dla przemysłu bielsko-bialskiego.

Przemysł łódzki, wywalczając sobie nowe rynki zbytu, różne od przedwojennych, musiał dostosowywać się do innych nowych wymagań tak pod względem gatunku, jak wykończenia i wzorów, szczególniej w zakresie wyrobów bawełnianych.

Okres lat 1921—1922 był okresem największego eksportu towarów wełnianych i bawełnianych, dzięki z jednej strony niskim cenom naszych towarów, a z drugiej — raptownemu podrożeniu wyrobów naszego głównego konkurenta w tym zakresie, mianowicie towarów czechosłowackich, z powodu wzrostu kursu korony czeskiej. W owym czasie eksport wynosił 50—60% ówczesnej produkcji.

Później jednak stabilizacja korony czeskiej i wynikające stąd unormowanie tamtejszych warunków produkcji, przy jednoczesnym kolosalnym wzroście cen u nas, oddziałało deprymująco na nasze konjunktury eksportowe i dziś, podług opinji sfer przemysłowych, eksport wynosi około 15—20% obecnej zmniejszonej produkcji.

Zaznaczyć należy, że wyroby bielskie jakością swą mogą konkurować na rynkach zagranicznych.

Produkcja naszych tkanin lnianych nie gra w eksporcie prawie żadnej roli. Niewielki eksport wyrobów jutowych skierowany jest do Anglji, Holandji, Finlandji, Danji, Rumunji, Szwecji.

Wysokość produkcji przemysłu włókienniczego za 9 pierwszych miesięcy r. b. przedstawia się jak następuje:

materjały	wełniane	18 000 ton
„	bawełniane	54 000 „

ogólnej wartości ok. 500 milj. fr. szw.

Wartość wybitnie zmniejszonego eksportu za 9 miesięcy wynosi około 150 milj. fr. szw.

Wysokość produkcji wyrobów lnianych, jutowych i konopnych za 9 miesięcy r. b. wynosi ok. 12.000 ton.

7. Celuloza. — W kraju produkuje się rocznie ok. 32.000 ton celulozy sulfitowej i 8.000 ton celulozy sulfatowej.

Produkcja celulozy sulfatowej nie zaspakaja potrzeb papierni krajowych, co stanowi jedną z przyczyn niecałkowitego uruchomienia przemysłu papierniczego. W wypadkach stagnacji w przemyśle papierniczym i powstającej wówczas nadprodukcji celulozy, chwilowy jej nadmiar znajduje łatwy zbyt poza granicami kraju. Celuloza sul-

fatowa jest stale wywożona zagranicę z powodu nie zainteresowania się nią przemysłowców papierniczych.

Przypuszczalna wartość wywozu za 9 miesięcy r. b. celulozy sulfatowej wynosi fr. szw. 400.000, oraz celulozy sulfitowej — fr. szw. 1.100.000.

8. Produkty chemiczne. W dziedzinie produktów chemicznych zagranica interesuje się naszą sodą amonjakalną, sodą kaustyczną, produktami ubocznemi koksiarń G. Śląska, terpentyną, produktami destylacji drzewa.

Produkcja obecna sody amonjakalnej wynosi ok. 43.000 ton rocznie, eksport — ok. 12% produkcji wartości 553.000 fr. szw., natomiast zdolność wytwórcza tej gałęzi przemysłu wynosi ok. 60.000 ton, a ponieważ zapotrzebowanie krajowe dosięga 36.000 ton, znaczy to, że możnaby wywieźć ok. 24.000 ton. Mniejszą rolę w eksporcie gra soda kaustyczna, której produkcja obecna wynosi ok. 10.000 ton rocznie; na eksport idzie ok. 25% produkcji, wartości 108.000 fr. szw.

Produkty uboczne koksiarń na G. Śląsku wytwarzane są w większych ilościach, niż przed wojną, a mianowicie: smoły ok. 54.000 ton (142% ilości przedwojennej), paku 25.900 t. (181% przedwojennej), olei 20.800 t. (177% przedwojennej), benzolu surowego 13.300 ton (104% przedwojennej), benzolu oczyszczonego 8.500 ton (107%), siarczanu amonu 16.000 ton (105%).

Przedmiotem eksportu są wszystkie wyżej wymienione produkty, za wyjątkiem paku, którego całkowita produkcja idzie na spożycie wewnętrzne; na eksport idzie ok. 9½% produkcji smoły, 30% olei, przypuszczalnie wartości 930.000 fr. szw., 27% benzolu surowego, 67% benzolu oczyszczonego, wartości 260.000 fr. szw., 6½% siarczanu amonu, wartości 900.000 fr. szw.

Rynkami zbytu są przeważnie Niemcy, Holandja i Austrja. Naogół konjunkturę dla eksportu produktów ubocznych koksiarni uznać należy za bardzo dobrą.

Produkty, otrzymywane drogą destylacji lub ekstrakcji drzewa iglastego, w drobnych, rozsianych po całym kraju smolarniach, nie dadzą się ująć w ścisłą cyfrę statystyczną. Podług opinji jednego z wybitnych w tej gałęzi przemysłowców, produkcja ta wynosi przypuszczalnie: terpentyny 15—20 wagonów dziennie, smoły 7—10 wag., węgla drzewnego 70—100 wag. Na eksport idzie ok. 70% produkcji. Rynkami zbytu są wszystkie kraje Europy, oprócz Francji, dokąd wywóz jest niemożliwy z powodu wysokiego cła prohibicyjnego.

Przeważnie eksportuje się terpentynę nieoczyszczoną. Kilka krajowych rafinerji terpentyny pracuje słabo wskutek braku kapitałów na zakup terpentyny surowej.

Na rynkach zagranicznych nasza terpentyna konkuruje z terpentyną amerykańską i francuską, oraz surową rosyjską.

Przemysł destylacji drzewa liściastego wytwarza węgla drzewnego ok. 7.400 ton rocznie, smoły 740 ton, octanu wapnia 1.200 ton, alkoholu metylowego 99% ok. 160 ton, wszystko w ilości 50% zdolności produkcyjnej. Na eksport idzie ok. 20% produkcji węgla drzewnego, wartości ok. 50.000 fr. szw., 60% smoły, wartości 17.000 fr. szw., 5% octanu wapnia, wartości 16.000 fr. szw., 70% alkoholu metylowego, wartości 153.000 fr. szw. Rynkami zbytu są: dla węgla — Austrja i Bawarja, dla smoły — Gdańsk, dla alkoholu — wyłącznie Anglja.

Wobec wzrastających cen drzewa i odpadków drzewnych, warunki eksportowe wspomnianych produktów pogarszają się.

Dla eksportu alkoholu metylowego wielką przeszkodą w eksporcie jest brak odpowiedniej pozycji w umowie polsko-francuskiej.

9. Zapałki. — Przemysł zapałczany bardzo szybko rozwinął się w Polsce w okresie po wojnie światowej; produkcja zapałek jest przeszło 4-krotnie większa od produkcji przedwojennej i przekracza zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Eksport zapałek w r. z. wyrażał się w cyfrze 17.533 skrzyń, w ciągu zaś 9 miesięcy r. b. doszedł już do 17.263 skrzyń, wartości 1.035.000 fr. szw. W chwili obecnej, zdaniem Związku Polskich Właścicieli Fabryk Zapałek, przemysł ten przechodzi pewne przesilenie, które może być usunięte w razie wyszukania nowych rynków zbytu. Najważniejszym postulatem przemysłu zapałczanego jest zdaniem producentów, utrzymanie bezwzględnego zakazu wywozu osiki.

10. Cukier. — Wzmożenie produkcji cukru posiada dla Polski szczególnie doniosłe znaczenie ze względu na wpływ, jaki eksport tego towaru wywiera na ukształtowanie się naszego bilansu handlowego. Według przypuszczalnych obliczeń, w wyniku obecnej kampanji cukrownie nasze wyprodukują ok. 420.000 ton cukru. Po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego i zarezerwowaniu pewnego nietykalnego zapasu (10.000 ton), można będzie przeznaczyć na eksport prawdopodobnie ok. 120.000 ton. Przyszłoroczna kampanja zapowiada się jeszcze bardziej pomyślnie: przewidywana jest znaczna nadprodukcja, równająca się całej konsumpcji krajowej.

Wartość cukru, pozostającego w r. b. dla wywozu (120.000 ton), wyniesie ok. 80 milj. fr. szw.

11. Spirytus. — Przed wojną na ziemiach, wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej, produkowano rocznie od 220 do 300 miljonów litrów spirytusu, zależnie od urodzaju ziemniaka i melasowości buraka. W kampanji bieżącej produkcja spirytusu, według najbardziej ogłędnych obliczeń, powinna dojść do 90 milj. litrów 100% spirytusu, z których na cele techniczne będzie przeznaczonych ok. 20 milj. litrów, na spożycie w postaci trunków — ok. 55 milj. litrów. Pozostaje nadwyżka dla eksportu, wynosząca przypuszczalnie 15 milj. litrów. Zdolność konkurencyjna naszego spirytusu jest dość duża z powodu względnego braku tego artykułu na obcych rynkach.

W r. b. wywóz spirytusu był minimalny.

Zdaniem fabrykantów wódek i likierów, eksport wytwarzanych przez nich artykułów miałby również poważne widoki rozwoju i mógłby w dużej mierze zastąpić wywóz spirytusu, gdyby korzystał z bardziej ulgowych warunków.

Z kolei wspomnie należy o produkcji eteru siarkowego, wynoszącej obecnie ok. 600 tys. kg. rocznie, gdy tymczasem konsumpcja wewnętrzna ledwie przekracza połowę tej ilości.

12. Przetwory ziemniaczane. — Dla przemysłu przetworów ziemniaczanych konjunktura eksportowa jest naogół pomyślna. Dotyczy to zwłaszcza krochmalu, którego produkcja roczna wynosi obecnie ok. 26.500 ton, przyczem na eksport może być przeznaczonych ok. 70% produkcji. Faktem pocieszającym jest to, że gatunek tego towaru poprawił się i że niektóre marki zdobyły sobie zaufanie zagranicznych odbiorców.

Wartość wywiezionego w ciągu 9 miesięcy r. b. krochmalu wynosi 4.635.000 fr. szw.

Syrop ziemniaczany, którego produkcja wynosi ok. 11.000 t., eksport zaś — ok. 20% produkcji, wartości ok. 1 milj. fr. szw., dotychczas był sprzedawany zagranicą również po cenach konkurencyjnych.

Płatków ziemniaczanych z zeszłorocznej kampanji wywieziono w r. b. ok. 35.000 ton, wartości 2.905.000 fr. szw., obecnie jednak wywóz tego artykułu — zdaniem wytwórców — nie kalkuluje się. Płatkarnie nasze nie pracują.

Wywóz dekstryny większej roli nie odgrywa.

Gdy mowa o przemyśle, przerabiającym produkty gospodarstwa rolnego, warto zwrócić uwagę na pomyślny rozwój naszej produkcji słodu.

W r. ub. wyraziła się ona w cyfrze ok. 600.000 cent. metr. W kampanji 1923/24 browary i słodownie wyprodukują ok. 1.200.000 cent. metr., z których ⅔ mogą być przeznaczone na eksport.

13. Inne przemysły. — Przemysł elektrotechniczny, który zaczął się pomyślnie rozwijać właściwie dopiero po wojnie światowej, nie pokrywa jeszcze konsumpcji krajowej. Eksport ma tu charakter sporadyczny.

Z innych gałęzi przemysłu przetwórczego na szczególną uwagę zasługuje sprawa zdolności eksportowej naszych cementowni. Produkcja ich, wynosząca ok. 455 tys. ton rocznie, pokrywa zapotrzebowanie krajowe

(ok. 400 tys. ton), lecz bynajmniej nie wyczerpuje zdolności produkcyjnej tych fabryk. Wywóz cementu w r. b. był minimalny.

Wreszcie trzeba nadmienić, że niektóre przemysły ludowe również mają charakter eksportowy. Znaczna produkcja wikliny koszykarskiej pozwoliła na wywiezienie w r. b. 22.400 ton tego artykułu, cyfra ta jednak mogłaby być nawet wyższa. Fabrykatów koszykarstwa wywieziono około 1.350 ton, szczeciny ok. 1.000 ton, włosia króliczego ok. 90.000 kg., lnu ok. 5.800 ton, konopi ok. 3.500 ton, przędzy lnianej i konopnej ok. 590 ton.

14. Drzewo. — Na specjalną uwagę zasługuje sprawa wywozu drzewa. Od maja r. b. postanowiono na Komitecie Ekonomicznym Ministrów wprowadzić drzewo nieobrobione na listę towarów, zakazanych do wywozu.

Zakaz ten miał przedewszystkiem cele fiskalne na względzie. Szło bowiem o uchwycenie dla P. K. K. P. walut obcych, otrzymywanych z eksportu.

Mamy statystykę szczegółową eksportu drzewa obrobionego dotychczas tylko za czerwiec i lipiec, i widzimy, iż w tym czasie wywieziono (w tonach):

	czerwiec	lipiec
drzewa częściowo obrobionego	69 665	126 966
desek i łat	60 028	104 022
Ogółem . .	129 683	230 988

15. Produkty rolne. — Wobec dojścia produkcji rolnej do stanu niemal przedwojennego, Polska posiada, po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, znaczne nadwyżki produktów rolnych. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, produkcja żyta i pszenicy wynosi w r. b. 79.940.000 q. Po odliczeniu na zasiew 11.149.078 q. i na spożycie wewnątrz 56.550.000 q., pozostaje nadwyżka ok. 122.000 wagonów zbóż chlebowych. Posiadamy również znaczne nadwyżki jęczmienia. Podług obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, ilość jęczmienia wolnego do wywozu wynosi z górą 46.000 wag., czyli ogólna nadwyżka zbóż w stosunku do produkcji wyniosłaby ok. 150.000 wag. Ilość kartofli, któreby można w r. b. eksportować, wynosi również ok. 150.000 wagonów.

Ważnym objektem wywozu są jaja. Eksportowano ich w r. b. 926 wagonów.

Warunki wywozu ziemiopłodów nie są jeszcze ostatecznie opracowane; wywiezione dotychczas ilości są zupełnie znikome. W każdym jednak razie wywóz będzie uregulowanym w taki sposób, by interesy konsumentów w kraju były w zupełności zabezpieczone.

(Dokończenie nastąpi.)

Podatek majątkowy.

W sprawie oszacowania majątku dla wymiaru podatku majątkowego oraz w sprawie składania zeznań o majątku, Centralny Związek P. P. G. H. i F. komunikuje:

W „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 123 poz. 996 ogłoszone zostało II Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych w celu wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym, zawierające przepisy o ustaleniu wartości przedmiotów majątkowych.

Treść przepisów powyższego rozporządzenia, dotyczących ustalenia wartości majątku przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jest następująca (§ 14):

A. Mające siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej.

Za przeciętną wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uważa się różnicę pomiędzy ogólną wartością aktywów, a wartością zobowiązań przedsiębiorstwa według bilansu na dzień 1 lipca 1923 roku.

Przy obliczaniu tej różnicy należy przestrzegać następujących zasad:

I. Wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jakoteż środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych przyjmuje się podług ceny nabycia powyższych przedmiotów, którą przewalutowuje się drogą pomnożenia przez następujące współczynniki:

1.	O ile nabycie nastąpiło przed 1 stycznia 1905 r. przez	10 000
2.	„ „ „ w latach 1905/1913 r. „	13 000
3.	„ „ „ w latach 1914/1918 r. „	20 000
4.	„ „ „ w I półroczu 1 19 r. „	10 000
5.	„ „ „ w II „ 1919 r. „	2 500
6.	„ „ „ w I „ 1920 r. „	800
7.	„ „ „ w II „ 1920 r. „	400
8.	„ „ „ w I „ 1921 r. „	125
9.	„ „ „ w II „ 1921 r. „	40
10.	„ „ „ w I „ 1922 r. „	32
11.	„ „ „ w II „ 1922 r. „	12
12.	„ „ „ w I „ 1923 r. „	5

Ceny nabycia wyrażone w walutach b. państw zaborczych przelicza się przed przewalutowaniem na marki polskie według stosunku 100 mk. niemieckich = 117,56 koron austrjacko-węgierskich = 46,3 rubli rosyjskich = 100 marek polskich.

Przy obliczaniu w sposób wyżej określony wartości wspomnianych przedmiotów majątkowych miarodajny jest stan faktyczny w dniu 1 lipca 1923 r. Wykazanie różnicy, zachodzącej między książkowym, a faktycznym stanem inwentarza, jest obowiązkiem płatników.

II. Wartość majątku nabytego przez spółkę akcyjną za akcje, względnie wniesione na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym przedsiębiorstwa (aportów) o ile ten majątek składa się z przedmiotów wymienionych w ustępie I nin. paragrafu i o ile nabycie tego majątku nastąpiło po dniu 1 stycznia 1919 r., określa się według ceny nabycia tego majątku przez zbywcę, którą to cenę przewalutuje się według postanowień ustępu I nin. paragrafu; jeśli zaś ustalenie ceny zapłaconej przez zbywcę jest utrudnionem, to cenę nabycia wspomnianego majątku określa się na podstawie przeciętnej ceny giełdowej, względnie ceny obiegowej (szacunkowej) akcyj i udziałów, przypadających bezpośrednio po przydzieleniu tych akcyj i udziałów.

III. Wartość papierów procentowych oblicza się według przeciętnej ceny giełdowej z miesiąca czerwca 1923 r.

IV. Przedmiotów majątkowych, wyszczególnionych w postanowieniach art. 3 część I ustęp 5 i część II ustępy a, c, d, e, ustawy oraz akcyj i udziałów krajowych towarzystw i spółek (art. 6 część druga ustawy) nie bierze się w rachubę.

V. Wartość walut zagranicznych oraz należności i długów w tych walutach, oblicza się według przeciętnego kursu tychże walut z miesiąca czerwca 1923 r.

VI. Należności nieściągalnych, jakoteż należności z tytułu rekwizycyj, konfiskat i tym podobnych strat wojennych nie bierze się w rachubę.

VII. Do wartości aktywów nie dolicza się również wykazanych w bilansie wszelkiego rodzaju strat nieumorzonych.

VIII. Wartość remanentu towarów, surowców, półfabrykatów, materjałów pomocniczych i t. p. oblicza się według cen obiegowych w dniu 1 lipca 1923 r.

IX. Inne pozycje bilansu przyjmuje się w wysokości nominalnej.

Różnicę otrzymaną pomiędzy obliczoną w powyższy sposób ogólną wartością aktywów, a ogólną wartością zobowiązań przedsiębiorstwa przelicza się na franki złote według stosunku 1 frank złoty = 20 000 marek.

Do zobowiązań, o których mowa w części pierwszej niniejszego paragrafu nie zalicza się wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego).

B. Mające siedzibę zagranicą, a zakłady — w granicach Rzeczypospolitej.

Za podlegający podatkowi majątek powyższych przedsiębiorstw, uważa się majątek nieruchomy oraz ruchomy, objęty bilansem zakładów znajdujących się w Polsce.

Wartość majątku takich przedsiębiorstw oblicza się według zasad, wyszczególnionych w punkcie A niniejszego paragrafu, przyczem:

1. Wyrażoną w obcej walucie pierwotną cenę nabycia przedmiotów majątkowych, podlegających przewalutowaniu, przelicza się na marki polskie według parytetu, o ile nabycie nastąpiło przed 1 stycznia 1919 r., względnie

według kursu dziennego odnośnej waluty w dniu nabycia. o ile — nabycie nastąpiło po 1 stycznia 1919 r.

2. Inne pozycje bilansu, wyrażone w walucie obcej, przelicza się na marki polskie według kursu w dniu 1 lipca 1923 r.

Majątek przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, oblicza się na podstawie ich obrotów według tabel, podanych w § 15 tegoż rozporządzenia.

W tymże Dzienniku Ustaw pod pozycją 997 zostało ogłoszone III rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w celu wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym, zawierające przepisy o sporządzaniu spisów płatników i o **składaniu zeznań.**

Z powyższego rozporządzenia wynika:

1. Do dnia 15 stycznia 1924 roku zarządy gminne (magistraty) winny doręczyć płatnikom formularze zeznań.

Jednak płatnicy, którym formularzy zeznań nie doręczono, winni sami podjąć je we właściwym urzędzie.

2. Do dnia 31 stycznia 1924 r. płatnicy obowiązani są złożyć wypełnione formularze zeznań właściwym urzędom, mianowicie:

a) osoby prawne obowiązane do publicznego składania sprawozdań (spółki handlowe) tej Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu osoby prawnej;

b) inni płatnicy zarządowi gminnemu (magistratowi).

3. Z odbioru zeznania należy wziąć pokwitowanie.

Za niezłożenie zeznania w przepisowym terminie może być nałożona kara grzywny w wysokości 1 000 franków złotych (art. 70 ustawy o podatku majątkowym).

KRONIKA

Z okazji Nowego Roku Redakcja i Wydawnictwo składają Szan. Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Podatek od obrotów pieniężnych w domach bankowych. Niektóre obroty pieniężne w domach bankowych i instytucjach kredytu krótkoterminowego były dotychczas w naszej dzielnicy podwójnie opodatkowane, najpierw na podstawie ustawy o podatku przemysłowym w wysokości 5% od sumy pobranych procentów, prowizji, komisowego itd., następnie na podstawie niemieckiej ustawy stemplowej (Reichstemplegesetz) do 6% od sumy procentów.

Na skutek interwencji Związku Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej została odnośna pozycja niemieckiej ustawy stemplowej uchylona (rozp. Ministra Skarbu z dnia 29 października 23 r. Dz. Ustaw Nr. 116) tak, że obecnie wyżej wymienione obroty pieniężne podatek tylko na podstawie ustawy o podatku przemysłowym opłacają.

Rozporządzenie to obowiązuje wstecz od początku roku podatkowego 1923, kwoty wpłacone w myśl zniesionej pozycji niemieckiej ustawy stemplowej zaliczone będą na poczet należności przypadających w myśl ustawy o podatku przemysłowym.

Wywóz żywności do Gdańska. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wstrzymanie bezzwłoczne stosowania środków kontrolnych nad obrotem żywności między Polską i Gdańskiem w sposób, któryby, tak jak to miało miejsce dotychczas, utrudniał aprowizację ludności gdańskiej. Dlatego też Województwo zarządziło, aby starostowie i organa wykonawcze nie czynili trudności kupcom i przemysłowcom gdańskim w zabieraniu ze sobą do Gdańska zakupionych w Polsce środków żywności.

Międzynarodowy Kongres Komiwojażerów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Konsulat Generalny Polski w Paryżu donosi, iż organizuje się XVI Kongres Międzynarodowy Syndykatów Komiwojażerów i reprezentantów handlowych, który się odbędzie 6, 7 i 8 czerwca 1924 r. w Paryżu (Hotel de la Societe des Agriculteurs de France, 8 rue d' Athenes). Zostanie utworzona specjalna sekcja międzynarodowa, do której komitet organizacyjny ma zamiar zaprosić polskie zrzeszenia celem wzięcia udziału w jej pracach.

Zgłoszenia na kongres prosimy przesłać Izbie naszej.

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba handlowa i przemysłowa Timisoara (Rumunja) prosi o zwrócenie uwagi kupcom polskim, które powierzają przedstawicielstwa na Rumunję firmom z Bukaresztu, że jest odpowiedniejsze założyć przedstawicielstwa w kilku częściach kraju.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie w zupełności podziela opinję wspomnianej Izby. Należy wziąć pod uwagę, że kupiectwo Transylwanji i Banatu nie jest jeszcze ściśle związane ani zwyczajami, ani dawnemi stosunkami z kupiectwem bukareszteńskim, natomiast pracując samodzielnie, odnawia stare stosunki z kupiectwem czeskiem, austrjackiem i niemieckiem. Przedstawicielstwa udzielane kupcom bukareszteńskim nie zawsze wpływają na rozpowszechnienie towarów polskich w Transylwanji i Banacie, wobec czego wydaje się wskazane, ażeby nasi przemysłowcy i kupcy wchodzili w stosunki bezpośrednie z kupcami Siedmiogrodu i Banatu.

Nadmienić należy, że działające w Siedmiogrodzie i Banacie Izby handlowe w Cluj, Oradia Mare, Brasow Aradzie, a zwłaszcza w Timesoara udzielają chętnie dokładnych i wyczerpujących informacyj.

Polski Konsulat w Bordeaux, 7 Allées de Chartres pragnie urządzić w swym lokalu stałą wystawę próbek polskiego przemysłu i prosi sfery handlowo-przemysłowe o przesłanie swych kolekcyj próbek z oznaczeniem pochodzenia, gatunku cen i t. p. pod adresem Konsulatu do filji domu „Worms et Co." w Warszawie Królewska 10 lub w Gdańsku Langermarkt 17, skąd przesyłki skierowane będą do Bordeaux.

Polska Agencja Konsularna w Algerji urządza stałą wystawę wzorów polskich i prosi o przesłanie wzorów w ograniczonej ilości pod adresem „l'Agence Consulaire de Pologne", 8 rue Empereur Vespasien, Alger. Ceny w katalogach winny być podane we frankach francuskich.

Bliższe szczegóły w Izbie naszej.

O ile eksporterzy Polacy chcą mieć reprezentantów w Algerze, Polska Agencja Konsularna wskaże im reprezentantów, dających wszelkie gwarancje, — o ile zaś chcą nawiązać stosunki z kupcami Algerji bezpośrednio — Agencja prześle im oferty.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że według doniesienia Radcy handlowego w Paryżu przemysłowcy francuscy z okręgu Havru pragnęliby nabywać w Polsce konopje, co czynili już na większą skalę przed wojną. Najważniejsze z tych firm są:

Corderies de la Seine w Hawrze, Acher, Duhamel et Gournay a Fecamp (S.INF.), Bessonneau a Fecamp, Saint Freres a Fecamp.

O ileby polscy przemysłowcy interesowali się wywozem konopi z Polski do Francji w większej ilości, zechcą skomunikować się bezpośrednio z wyżej wymienionemi firmami lub z Konsulatem Polskim w Hawrze.

Firma von Daeniken Bazyleja chce eksportować z Polski produkty rolne i importować do Polski cytryny, pomarańcze, orzechy, migdały.

Konsulat Republiki Czeskosłowackiej w Poznaniu zaleca kupcom polskim nawiązanie stosunków handlowych z firmą Julius Rütgers w Morawskiej Ostrawie, największą w Czechosłowacji fabrykę przetworów dziegciowych i benzolowych.

W izbie naszej przejrzeć można wszechświatową książkę adresową Kelly's Directory of Merchants, Manufactures and Shippers (wydanie z roku 1922).

Zwracamy uwagę, że w książce tej adresy poszczególnych firm zostają umieszczone na żądanie bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje Hermann Caesar, Hamburg 39, Dorotheenstr. 3.

Spis firm w Rumunji oraz na Wschodzie, które się do Konsulatu Polskiego w Gałaczu zgłosiły z zamiarem nawiązania stosunków handlowych z Polską jest do przejrzenia w Izbie naszej.

Firma Devotionalen- und Metall-Industrie G. m. b. H. Minden (Westfalen) Kr. Iserlon chce eksportować swoje wyroby do Polski.

Firma Ferdinand Otto, Installations & Maschinenbedarf, Berlin S. W. 68, Junkerstr. 12, poszukuje na swoje maszyny do obróbki drzewa, wyrabiane w konstrukcji drzewnej — zastępcę na Polskę. Bliższe szczegóły w Izbie naszej.

Cennik firmy Félix Blain, Saint-Réme — de Provence (B.-du-Rh) Francja na nasiona jarzyn, roślin pastewnych, zbóż i traw jest do przejrzenia w Izbie naszej.

Firmy, interesujące się cebulą „Makoer" i czosnkiem zechcą podać adresy swoje Izbie naszej celem zakomunikowania tychże Izbie Handlowej w Budapeszcie.

Różne. Firmy, mające zapotrzebowanie na skrzynie z materjału miękkiego jodłowo-świerkowego, zechcą się zgłosić do Izby naszej.

W Izbie naszej przejrzeć można: Sprawozdanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o handlu zagranicznym Francji za 9 pierwszych miesięcy 1923 r., zarys obecnej sytuacji gospodarczej w Austrji i wschodnio-pruski biuletyn gospodarczy.

Inkasowanie i protestowanie weksli za pośrednictwem poczty. Na przedstawienie Izby naszej wyjaśnia Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu, że przepisy dotyczące inkasowania i protestowania weksli (zlecenia pocztowe) za pośrednictwem poczty obowiązują nadal w tutejszej dzielnicy i że dlatego urzędy pocztowe w okręgach tut. dzielnicy obowiązane są załatwiać przepisowo na poczcie nadane zlecenia pocztowe wedle dotychczasowej praktyki. Podlegające Dyrekcji urzędy pocztowe otrzymają zarządzenia, by się w przyszłości ściśle stosowały do obowiązujących przepisów w sprawie zleceń pocztowych.

Opłaty wywozowe. Z dniem 27 listopada b. r. obowiązują dla transakcyj wywozowych zawartych po 31 sierpnia 1923 r. następujące opłaty wywozowe:

1. od wywozu drzewa iglastego nieobrobionego
 a) budulca i słupów telegraficznych wszelkich 40% zysku wywozowego;
 b) drzewa kopalnianego i papierówki 75% zysku wywozowego;
2. od wywozu osiki 40% zysku wywozowego.

Z dniem 9 grudnia zaprowadzono nowe opłaty wywozowe na mięso końskie świeże, solone i mrożone oraz gotowane, suszone, wędzone i marynowane — w wysokości 50% zysku wywozowego.

Umowa moratoryjna z dłużnikami bułgarskimi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w Paryżu zawiązało się towarzystwo „Société civile des porteurs des créances privées sur les Bulgares" i zawarło umowę moratoryjną z dłużnikami przedwojennymi bułgarskimi.

Wystawy i Targi. Piąta Międzynarodowa Wystawa Holendersko-Indyjska w Bandoeng (Jawa) odbędzie się z końcem czerwca 1924 r.

Lista Targów i Wystaw, które odbędą się w roku 1924 sporządzona przez Międzynarodową Izbę Handlową w Paryżu jest do przejrzenia w Izbie naszej.

W izbie naszej przejrzeć można 1) rozporządzenie rumuńskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie nowych przepisów eksportowych, 2) zestawienie cen towarów eksportowych i importowych, istniejących na rynkach łotewskich w połowie października b. r. i 3/32 Wschodnio-Pruski Biuletyn Gospodarczy.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. Ze względu na niedostateczne orjentowanie się kupców co do kwestji, kto i jakie książki handlowe winien prowadzić, wyjaśniamy w tej kwestji, co następuje:

O obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych traktują § 38 do 47 Kodeksu handlowego.

Przepisy Kodeksu handlowego co do prowadzenia ksiąg handlowych dotyczą tylko tak zwanych kupców o pełnem prawie, do których nie należą rzemieślnicy i kupcy, których przedsiębiorstwo nie wykracza poza zakres drobnego przemysłu (Kleingewerbe). Jawna Spółka handlowa i spółka komandytowa w każdym razie należą do kupców o pełnem prawie.

Różnica pomiędzy drobnym przemysłem a wielkim nie jest ustawowo określona i zależy od okoliczności w każdym poszczególnym wypadku zachodzących. W szczególności należy uwzględnić, czy według miejscowego zwyczaju, przedsiębiorstwo danego rodzaju powinno mieć kierownika o wykształceniu kupieckiem jak również, czy winno prowadzić książki handlowe.

W myśl Kodeksu handlowego kupiec (o pełnem prawie) jest obowiązany prowadzić książki i w nich uwidaczniać swoje interesy handlowe i stan swego majątku według zasad prawidłowej książkowości. Każdy kupiec jest obowiązany zatrzymywać odpisy wysyłanych pism oraz posiadać uporządkowane pisma otrzymane.

Rodzaj i ilość ksiąg nie jest przez ustawę przepisana, ani też system książkowości.

(Depotgesetz przepisuje prowadzenie książki, zwanej Bankdepotbuch, co jednakże kupców drobnych nie dotyczy).

Ustawa przepisuje wreszcie, że każdy kupiec powinien przy rozpoczęciu swojego przedsiębiorstwa spisać swój majątek (bilans otwarcia), jak również corocznie sporządzać bilans i inwentarz; inwentarz i bilans mogą być albo wciągnięte do specjalnej książki albo wystawiane osobno.

Obowiązek prowadzenia **ksiąg obrotu** normuje § 50 ustawy z 14 maja w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. Ust. 58,23).

W myśl tego paragrafu przedsiębiorstwa handlowe i rpzemysłowe, **o ile nie prowadzą ksiąg, przepisanych Kodeksem handlowym,** prowadzić mają w języku polskim „księgę obrotu", do której każdodzienie wpisywać winni

a) na przychód — towary nabyte, względnie wyprodukowane,

b) na rozchód — towary sprzedane — oraz dołączyć do tej księgi dowody nabycia towarów, o ile tego rodzaju dowody posiadają.

Księga obrotu winna być oparafowana przez sędziego pokoju, notarjusza lub magistrat, starostwo, albo urząd gminny.

Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest przechowywać księgę obrotu dla celów kontroli skarbowej przez 3 lata od daty zamknięcia księgi.

Prowadzenie ksiąg obrotu nie zwalnia płatnika od obowiązku okazania władzom skarbowym innych ksiąg i zapisków.

Od obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu wolne są przedsiębiorstwa handlowe poniżej II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe poniżej V kategorji.

Przedsiębiorca jest obowiązany okazać urzędnikom, dokonywującym lustracji, księgi handlowe, tudzież wszelkie inne zapiski, posiadające znaczenie dla określenia obrotu przedsiębiorstwa w myśl przepisów art. 5 niniejszej ustawy, celem przejrzenia takowych.

W sprawie obowiązku przedkładania ksiąg handlowych zaznaczyć należy, że na żądanie Sądu obowiązany jest kupiec przedłożyć książki handlowe dla celów procesowych, w myśl zaś wspomnianej ustawy w przedmiocie podatku przemysłowego mają władze podatkowe I instancji oraz komisje szacunkowe prawo żądać od przedsiębiorców przedstawienia w oznaczonych terminach ksiąg handlowych, o ile takowe są prowadzone, wszelkich dokumentów i załączników lub uwierzytelnionych wyciągów tych ksiąg.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Inauguracyjne posiedzenie Izby Przemysłowo Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej odbyło się w Grudziądzu w dniu 24 listopada br. o godz. 2-giej popoł. Komisarz Wyborczy, a zarazem Komisarz Państwowy Izby Przem.-Handl. p. dyr. inż. Janusz Czarliński witając obecnych, zagaił posiedzenie i w krótkich słowach opisał charakter i zakres działania dotychczasowej Izby. Następnie przewodnictwo oddał najstarszemu członkowi Izby p. Dyr. J. Rucińskiemu.

Pan Ruciński po skonstatowaniu, że Zebranie jest prawomocne do powzięcia uchwał, zarządził wybór Prezesa.

Plenarne Zebranie wybrało jednogłośnie Prezesem Izby p. inż. Janusza Czarlińskiego, dotychczasowego Komisarza Izby, przez tajne głosowanie, który podziękowawszy za wybór, objął przewodnictwo Zebrania Plenarnego.

Pierwszym pod względem ważności punktem obrad było ustanowienie statutu organizacyjnego Izby, który odesłano do rozpatrzenia Wydziałowi. Na wiceprezesów wybrano pp. T. Marchlewskiego z Grudziądza i H. Podkomorskiego z Starogardu. W dalszym ciągu wybrano Zarząd, członków Wydziału i poszczególnych komisyj.

W końcu załatwiono kilka bieżących spraw natury gospodarczej. Posiedzenie zakończono wspólnym podwieczorkiem, w którym wzięli udział prócz członków zaproszeni na posiedzenie goście.

Wobec ukonstytuowania się Izby Przem.-Handl. jako członkowie Izby weszli: Prezes p. J. Czarliński, Wiceprezes pp. T. Marchlewski i H. Podkomorski, członkowie: pp. W. Andrzejewski — Grudziądz, K. Balcerowicz — Grudziądz, St. Bronikowski — Grudziądz, H. Drozdowski — Toruń, St. Dudrewicz — Tczew, A. Frankowski — Nowe, A. Garnuszewski — Tczew, A. Glass — Tczew, J. Hubert — Chojnice, Zb. Jagodziński — Grudziądz, J. Kwaśniewski — Grudziądz, St. Leja — Kościerzyna, Wł. Lewandowski — Tczew, Wł. Maciejewski — Tczew, Br. Michalski — Wejherowo, J. Mówiński — Kartuzy, L. Neumann — Świecie, St. Obrzud — Grudziądz, M. Pacoszyński — Grudziądz, R. Piasecki — Gniew, J. Pilla — Starogard, J. Ruciński — Grudziądz, T. Scheiba — Wejherowo, St. Spiżewski — Przechowo, R. Stamm — Chojnice, P. Witkowski — Grudziądz, K. Wolski — Grudziądz.

Dotychczas Izba w załatwianiu sobie poruczonych spraw odbyła w dniu 4 grudnia ub. r. pierwsze posiedzenie Zarządu. Na niem omówiono sprawy gospodarcze Izby. Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału Izby w dn. 7. 12. ub. r., na którem załatwiono sprawę statutu organizacyjnego Izby i zaangażowanie syndyka Izby w osobie p. Dr. Czarneckiego Stefana z Grudziądza.

W dniu 17. 12. ub. r. odbyło się drugie posiedzenie Wydziału, na którem oprócz spraw bieżących omawiano sprawę przedłużenia czasu czynności ładunkowych na stacji Grudziądz, ułożono listę biegłych i uchwalono wystosować memorjał do odnośnych władz w sprawie podwyższenia stawki wywozu marki polskiej do Gdańska. Następne posiedzenie projektuje się na styczeń w Starogardzie.

Z bilansu handlowego Polski.

Według ostatnio ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych, bilans handlowy Polski w okresie stycznia — maja ub. r. kształtował się jak następuje:

Przywóz w tonach wynosił 1.319.931, w markach polskich 3.779.042 miljonów.

Wywóz w tonach wynosił 7.787.273, w markach polskich 4.078.997 miljonów.

Według wartości przywozu przypada w tym okresie na wyroby gotowe 1.714.048 miljonów mk., na surowce 1.141.259 miljonów mk., na artykuły spożywcze 663.870 miljonów mk., na półfabrykaty 251.060 miljonów marek.

Według wartości wywozu przypada od stycznia do maja włącznie na surowce 1.524.209 miljonów mk., na wyroby gotowe 1.284.077 milj. mk., na półfabrykaty 800.224 milj. mk., na artykuły spożywcze 467.544 milj, mk.

O kierunku naszego handlu zagranicznego dają pojęcie ostatnie dane za miesiąc maj ub. r. Z ogólnej wartości przywozu, wynoszącego w tym miesiącu 961.197 milj. mk., przypada 46,5 proc. na Niemcy, 13,8 proc. na Stany Zjednoczone, 10,1 proc. na Austrję, 5,6 proc. na Anglję, 5,1 proc. na Czechosłowację, 3,3 proc. na Francję, 0,7 proc. na Rumunję, reszta, t. j. 14.9 proc. na inne kraje.

Z ogólnej wartości wywozu, wynoszącego w tym miesiącu 889.058 milj. mk. przypada 52,7 proc. na Niemcy, 9,1 proc. na Rumunję, 7,6 proc. na Anglję, tyleż na Austrję, 3,1 proc. na Francję, 2,5 proc. na Czechosłowację, 0,7 proc. na Stany Zjednoczone, reszta, t. j. 16,7 proc. na inne kraje.

Z powyższego zestawienia widać jaskrawo, jak dalece jesteśmy wciąż gospodarczo sprzęgnięci z Niemcami i jak nieznacznie, niestety, są rozwinięte nasze stosunki handlowe z Państwami Sprzymierzonemi, a w szczególności z Francją.

Tow. Akc. Herzfeld i Victorius w Grudziądzu.

Sprawozdanie za trzeci rok obrachunku.

W czasie od 1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1923 r. (rok obrachunkowy) dawał się odczuwać wielki brak gotówki na rynku pieniężnym, co powodowało z jednej strony wahania w popycie na wyroby firmy, z drugiej strony — trudności w pokrywaniu się w surowce, materjały i zmusiło przejść do obrotów wekslowych.

Wobec obsadzenia Zagłębia Ruhry i wygaśnięcia 75 proc. wielkich pieców w Luksemburgu, zaznaczył się brak surowców luksemburskich i firma musiała przejść na surowce angielskie i czeskie. Koks odlewniczy angielski, wobec znacznej zwyżki cen, zamieniła firma na koks czeski. Brak w kraju łomu żeliwnego zmusił do importowania go z zagranicy. Naogół jednak firma starała się wszelkie jej zapotrzebowania pokryć w kraju.

Produkcja w okresie sprawozdawczym wykazuje bardzo poważny wzrost. Sprzedano 5 miljonów kg. towarów za sumę mkp. 11 miljardów (z tego w kraju za mkp. 7.800.000). Mały procent sprzedaży za granicę tłomaczy się konkurencją niemiecką. Głównemi krajami eksportowemi firmy była Rumunja, kraje nadbałtyckie i Skandynawja.

W tym czasie kapitał zakładowy podwyższony został o 180 miljonów mk. t. j. do wysokości mkp. 280 miljonów.

Mimo trudności finansowych powiększone zostały pewne większe działy fabrykacji i przeprowadzono też większą ilość mniejszych inwestycyj, a pod koniec roku obrachunkowego zakupiono jedną cegielnię.

Czysty zysk w roku sprawozdawczym wynosi mkp. 1.328.600.000.

Dywidendę uchwalono w wysokości 200 proc. i to: dla akcyj I i II emisji za cały rok, a III em. za pół roku.

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

od 1. X do 1. XII. 1923 r.

Nowe Spółki:

T. A. L. Krystek i L. Pluciński. Garbarnia i fabryka wyrobów skórzanych. Kapitał zakładowy 1 miljard mk. Cel: garbowanie, przerabianie skór na wszelkiego rodzaju artykuły skórzane.

„Herka“ Fabr. kapeluszy T. A. w Lesznie. Kapitał zakładowy 1 miljard mk. Cel: wyrób kapeluszy.

„Młyn w Miasteczku“ z siedzibą w Miasteczku, Tow. Akc. Kapitał zakładowy 1 miljard mk. Cel: zakup i sprzedaż zboża na mąkę i kaszę oraz handel ziemiopłodami.

„Hurtownia Ziemi Kujawskiej T. A.“ w Inowrocławiu. Kapitał zakładowy 50 miljonów mk. Cel: hurtowny handel towarami kolonjalnemi i innemi.

Zakłady Chemiczne I. M. Wendisch — Sukcesorowie, Sp. Akc. w Toruniu. Kapitał zakładowy 40 miljonów mk. Cel: fabrykacja mydła.

„Drzewo“ Tow. Akc. z siedzibą w Poznaniu. Kapitał zakładowy 1.500.000.000 mk. Cel: handel i przeróbka drzewa w kraju i zagranicą.

Tow. Akc. Tartak Kostrzyn z siedzibą w Kostrzynie. Kapitał zakładowy 500 miljonów mk. Cel: handel drzewem oraz przeróbka drzewa .

Podwyższenie kapitałów spółek akcyjnych istniejących.

Tow. Akc. Drukarnia Narodowa w Bydgoszczy powiększa kapitał zakładowy o 45 miljonów mk. t. j. do 75 miljonów mk. drogą II emisji.

Miłosławskie Fabryki Skór i Wyrobów Skórzanych w Miłosławiu powiększa kapitał zakładowy o 95 miljonów mk. t. j. do 135 miljonów mk. drogą II emisji.

Tow. Akc. „Len“ w Toruniu powiększa kapitał zakładowy o 175 miljonów mk. t. j. 200 miljonów mk. drogą nowej emisji.

Polska Fabryka kapeluszy Tow. Akc. w Wąbrzeźnie powiększa kapitał zakładowy o 100 miljonów mk. t. j. do 600 miljonów mk. drogą III emisji.

Tow. Akc. R. Barcikowski, Fabr. Chemiczna z siedzibą w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 200 miljonów mk. t. j. do 325 miljonów mk. drogą VII emisji.

„Akwawit" Rektyfikacja Okowity i Fabr. Chemiczna, Sp. Akc. z siedzibą w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy do 15 miljardów mk. drogą przewalutowania akcyj z nominalnych 1000 mk. na 600 000 mk.

Tow. Akc. „Bielizna" w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 25 miljonów mk. t. j. do 40 miljonów mk. drogą II emisji.

Garbarnia Parowa W. Sawicki Sp. Akc. w Opalenicy powiększa kapitał zakładowy o 270 miljonów mk. t. j. do 300 miljonów marek drogą II emisji.

Tow. Akc. S. Pendowski, Fabr. Fornierów i Obróbki Drzewa w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 150 miljonów mk. t. j. do 200 miljonów mk. drogą II emisji.

T. A. „Wełna Poznańska" w Głównej pod Poznaniem powiększa kapitał zakładowy o 375 miljonów mk. t. j. do 450 miljonów mk. drogą II emisji.

Tow. Akc. „Walma" w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 200 miljonów mk. t. j. do 500 miljonów drogą II emisji.

Tow. Akc. „Homosan" w Kostrzynie powiększa kapitał zakładowy o 148 miljonów mk. t. j. do 185 miljonów mk. drogą V emisji.

Tow. Akc. „Metal" — Swarzędz z siedzibą w Swarzędzu powiększa kapitał zakładowy o 500 miljonów mk. t. j. do 800 miljonów mk. drogą nowej emisji.

„Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna" Tow. Akc. w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 410 miljonów mk. t. j. do 950 miljonów mk. drogą VII emisji.

Tow. Akc. „Galwana" z siedzibą w Bydgoszczy powiększa kapitał zakładowy o 600 miljonów mk. t. j. do 700 miljonów mk. drogą IV emisji.

Tow. Akc. Polska Hurtownia Żelaza z siedzibą w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 105 miljonów mk. t. j. do 120 miljonów marek drogą III emisji.

„Młyn Parowy" Tow. Akc. w Gnieźnie z siedzibą w Gnieźnie powiększa kapitał zakładowy o 40 miljonów mk. t. j. do 100 miljonów mk. drogą II emisji.

„Tartak" Fabr. Mebli i Obróbki Drzewa, Sp. Akc. z siedzibą we Wrześni powiększa kapitał zakładowy o 480 miljonów mk. t. j. do 600 miljonów mk. drogą III emisji.

Tow. Akc. Bank Centralny w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 25 miljonów mk. t. j. do 50 miljonów mk. drogą VI emisji.

Krotoszyńska Fabr. Kawy Słodowej „Extra" W. Staniszewski i Co Tow. Akc. z siedzibą w Krotoszynie powiększa kapitał zakładowy o 60 miljonów mk. t. j. do 75 miljonów marek drogą III emisji.

„Keramos" Fabr. Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Chodzież z siedzibą w Chodzieży powiększa kapitał zakładowy o 25 miljonów mk. t. j. do 50 miljonów mk.

Ruch kursów Giełdy Pieniężnej w Poznaniu

w czasie od 1. grudnia do 31. grudnia 1923 r.

	1. XII.	15. XII.	31. XII.	Najniższy	Najwyższy
Akcje bankowe:					
Bank Centralny	—	—	200	150	200
Bank Dyskontowy . .	—	125	(220)	110	(220)
„ Kwilecki Potocki i Sp.	200	—	650-640	200	650
Bank Poznański . . .	—	—	(175)	—	—
Bank Przemysłowców .	210-230	270-260	750-700	210	750
„ Zjednoczenia . . .	—	60	175	45	175
„ Zw. Spółek Zarobk.	375-400	390-400	1300	375	1300
Pol. Bank Handl. Poznań	140-150	230-200 -230	600	140	600
Poznański Bank Ziemian	65-70 -67,5	55	220	55	220
Wielkop. Bank Rolniczy	—	7-8	20	6	20
Bank M. Stadthagen Bydgoszcz	—	—	(600)	—	—
Bank Młynarzy	8	25	70	8	70
Akcje przemysłowe:					
Arkona	160-150	170	450	150	450
„Agrad" Złącz. Cegielnie Augustowo-Gradowiec	—	—	(300)	—	—
Bydgoska Fabr. Mydeł .	—	—	120-130	70	130
Barcikowski R.	—	50-55	230-190	30	230
Browar Krotoszyński .	—	400	800 -1000	280	1000
Brzeski Auto	—	—	(200)	100	(200)
Cegielski H.	70-71	87	420-430	70	430
Centrala Rolników . .	16-17	20-15	80-130	15	130
Centrala Skór	200-195	220	650 -1300	195	650
Cukrownia Zduny . . .	—	5000 -6000	16000	3750	16000
Dębienko	—	—	200	100	200
Fabryka Mebli i Obróbka Drzewa - Swarzędz .	—	—	(80)	50	(80)
Garbarnia Sawicki, Opalenica	55	55	150-180	50	120
Galwana Bydgoszcz . .	30	26	(65)	26	(65)
Goplana	80	170-180	320-400	80	400
Hadroga	—	—	(30)	—	—
Hartwig C.	45	50	250-260	45	260
Hartwig Kantorowicz .	280	250	900	250	900
Homosan	—	—	(35)	—	—
Hurtownia Drogeryjna .	—	10	(18)	10	23
Hurtownia Związkowa .	7-7,5	—	25-30	7	30
Hurtownia Skór	40	50-40	120	40	120
Herzfeld i Viktorius . .	580	580-550	2000	550	2000
Hurt. Spółek Spożywców	—	40	100	25	100
Iskra	230	210	700	200	700

	1. XII.	15. XII.	31. XII.	Najniższy	Najwyższy
Juno	—	35	80	30	80
Juta	—	—	80-90	20	120
Konserwy Mięsne w Bydgoszczy	—	—	(1100)	—	—
Hurt. Szkła Wielkop. .	—	—	(40)	—	—
„Len" w Toruniu . . .	310	150	320	90	400
„Lwówek" Tow. Akc. .	—	—	(15)	—	—
Lubań, Fabr. przetw. ziemn.	6250	7400	17000	6250	17500
Dr. Roman May . . .	3300	3700 -3600	8500-9000 -8500	3250	9000
Marynin, zakł. ogrodn. Warszawa	—	—	(100)	80	110
Młyn Parowy Gniezno .	—	—	(250)	—	—
Młyn Poznański	—	—	400	80	400
Młyn Ziemiański . . .	110	110-100	400-420	100	420
Młynotwórnia	85-90	100	350	85	350
Olejarnia Szamotuły .	—	—	(500)	—	—
Orient	—	100	(50)	23	100
Papiernia Bydgoszcz .	45	60	190-200	40	200
Patria	75-80	250-280	400	75	490
Pendowski	—	50	200	50	200
Płótno	80-65	90-85	250-300 -290	55	300
Pneumatyk	8-8,5	11-12	40-50	8	50
Piechcin	—	—	3250 -3500	3150	3500
Pozn. Spółka Drzewna	130	140-135	450-430	120	450
Br. Stabrowscy (Zapałki)	—	—	1800	—	—
Spółka Stolarska . . .	225	—	500-550	225	550
Sarmatia	—	—	(575)	150	575
Słoma	—	—	200	—	—
Starog. Fabryka Mebli .	40	60-70	160	40	160
Synd. dla handlu z Zagr.	—	—	(25)	10	25
Tartak we Wrześni . .	—	—	25-28	10	28
Tkanina	50	55	130-150	45	150
Tri	—	125	400	55	400
Unja (dawn. Ventzki) .	700-730	825-800	2300 -2400	700	2400
Wagon Ostrowo . . .	—	320	750	220	750
Wisła Bydgoszcz . . .	1300	1525 -1500	5000	1300	5500
Włókno	—	—	300	—	—
Wytwórnia Chemiczna .	16,5-16	25-26	100-150	16	150
Zakłady Chemiczne, Główna	—	—	(100)	70	100
Zjd. Browary Grodziskie	100-120	150	475	100	375
Żar	—	—	(4000)	—	—

(kurs wyrażony w tysiącach marek od 100 marek nominalnych).

Redaktor odpow.: Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. Poznań. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. Poznań.